

Przeostroga dla polskiego ustawodawcy

## Zakazane rzeki



Rozporządzeniem Ministra Środowiska Nr 27/3 D-13 z dnia 16 stycznia 2003 roku o ochronie ryb, litewski rząd w sposób administracyjny zahamował rozwój energetyki wodnej w tym kraju.

Naturalny potencjał hydroenergetyczny Litwy (nie uwzględniając jakichkolwiek ograniczeń) szacowany jest na nieco ponad 2500 GWh energii elektrycznej w skali roku. Z przyczyn technicznych (nie w każdym miejscu, w którym występuje potencjał można wybudować elektrownię wodną), zaledwie 41% tego potencjału może zostać racjonalnie zagospodarowana. Nie oznacza to, niestety, że wybudowane w tych miejscach elektrownie wodne będą projektami, których budowa może być uzasadniona ekonomicznie. I tak stosując dodatkowo kryterium ekonomiczne, dochodzimy do wniosku, że



Litewskie rozporządzenie o ochronie ryb zamknęło dostęp do 147 cieków wodnych. Mówi ono również o usuwaniu już istniejących zapór. Dotyczy to także zapór budowanych przez babby!

zaledwie 35% potencjału naturalnego radaje się do zagospodarowania. Daje to w sumie około 693 GWh energii elektrycznej rocznie.

### Rygorystyczne przepisy

Na tym jednak to prosta analiza się nie kończy. Litwa jest krajem, gdzie obowiązują niezwykle rygorystyczne przepisy ochrony środowiska, które w znaczący sposób ograniczają możliwość rozwoju hydroenergetyki. Do roku 2002, ówczesnie obowiązujące prawo zapewniło dostęp do tak wielu stópni wodnych, że uwzględniając wszystkie wcześniej przytoczone ograniczenia, zaledwie 14% naturalnego potencjału hydroenergetycznego było dostępne dla energetyki.

W następstwie bekrtycznego dostosowywania prawa krajowego do dyrektyw unijnych, a zwłaszcza do Ramowej Dyrektywy Wodnej (Dyrektywa 2000/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2000 r. ustanawiająca ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej), Ministerstwo Środowiska 16 stycznia 2003 roku wydało rozporządzenie o ochronie ryb (Nr 27/3 D-13). Niniejszy dokument jeszcze bardziej zawęził energetyczny dostęp do rzek. Obecnie zaledwie 6% naturalnego potencjału Litwy dostępne jest dla hydroenergetyki. Szacuje się, że stanowi to poniżej 250 GWh energii elektrycznej rocznie.

### Ochrona ryb?

Rozporządzenie o ochronie ryb zamknęło pierwotnie dostęp do 147 cieków wodnych (co stanowi około 90% małych i średnich rzek leżących w zasięgu zainteresowania EW i MEW). W treści

rozporządzenia czytamy między innymi, że „zabranie się budowy nowych elektrowni wodnych, rolniczych i dawnych elektrowni wodnych, młynów...”. Rozporządzenie mówi również o usuwaniu już istniejących zapór: „Każde zapora istniejąca w rzecie musi zostać usunięta...”. Dotyczy to również zapór budowanych przez babby!

### Oficjalne argumenty

Po wydaniu kontrowersyjnego rozporządzenia Ministerstwo Środowiska musiałe publicznie bronić przeserenek prawnych i środowiskowych stojących u podstaw jego powstania. W argumentach, jakie podały publicznie Ministerstwo argumentowało wprowadzenie rozwiązania następująco:

- Argumentując zahamowanie rozwoju EW Ramową Dyrektywę Wodną – Minister Środowiska publicznie wypowiedział słowa: „Nie jestem przeciwnikiem rozwoju energetyki wod-

ni), ale wszyscy musimy stosować się do wymogów unijnej Ramowej Dyrektywy Wodnej...". Dokument ten, pomimo że nie jest przyjazny hydroenergetyce, wcale nie zabrania jej rozwoju!

- Stosując porównanie do innych krajów, a konkretnie do Francji, Szwecji, Danii, czy Stanów Zjednoczonych, Ministerstwo twierdzi, że w tych krajach również rozbiła się znaczna ilość zapór – uzbierając w ten sposób rzeki.

**Zasoby „dystrybucyjne” wody w Polsce, w przeliczeniu na 1 mieszkańca na 1 rok szacuje się zaledwie na 250 m<sup>3</sup>. Stało to nas na przedostatnim miejscu w Europie.**

Dane liczbowe nie potwierdzają jednak tych informacji. W całym XX wieku, w USA usunęto znacznie poniżej 1% istniejących progów wodnych.

- Powołując się na argumenty środowiskowe – „... Zbiorniki wodne demokują kraje brzo, akumulują metale ciężkie, a zapory uniemożliwiają turystykę wodną...” – ten argument można pozostawić bez komentarza. Pomimo znacznego oporu hydroenergetyków, rozporządzenie o ochronie rybn na Litwie nadal funkcjonuje. Hamuje ono rozwój wykorzystania potencjału hydroenergetycznego tego kraju, z całą pewnością w ołtarzymi sposób hamując rozwój małej retencji.

## Ka przesłoda

Doświadczenia litewskie z całą pewnością powinny uświadomić nam wszystkim

– polskim hydroenergetykom, ale i ekologom w świadomości. Oto przy polskim Ministerstwie Środowiska formuje się właśnie nowy skład Krajowej Rady Gospodarki Wodnej (czterdziestolecie kadencji poprzedniej Rady się skończyło). Polska nie podjęła jeszcze jak dotąd na szerszą skalę prac zmierzających do dostosowania polskiego prawa do Ramowej Dyrektywy Wodnej. Będzie to zapewne jedno z najważniejszych zadań nowej Rady.

Miejmy nadzieję, że osoby odpowiedzialne za te prace będą gotowały krytycznie odrębnie się do niekiedy bardzo ogólnych stwierdzeń i zaleceń, jakie znajdują się w dokumentach unijnych tak, aby ich przenoszenie na grunt krajowy powodowało rozwój, poprawę stanu środowiska, a nie tylko ślepe zakazy, ograniczenia i straszenia. Pamiętajmy, że specyfika każdego kraju jest inna. Zasoby wodne Polski w porównaniu z innymi krajami europejskimi są bardzo niewielkie. W przeliczeniu na 1 mieszkańca zasoby wód powierzchniowych w Polsce wynoszą zaledwie 1580 m<sup>3</sup> (dane IMGW), podczas, kiedy średnio w Europie wynosi 4580 m<sup>3</sup>, a w innych krajach europejskich wartości te rosną nawet do poziomu 12 – 13 tysięcy! Zasoby „dystrybucyjne” wody w Polsce, w przeliczeniu na 1 mieszkańca na 1 rok szacuje się zaledwie na 250 m<sup>3</sup>. Stało to nas na przedostatnim miejscu w Europie (inny wskaźnik ma tylko Belgia). Oznacza to, że retencja powinna być w Polsce priorytetem, którego zaniedbanie może nas w przyszłości niekiedy dużo kosztować.

Mając na uwadze rzeczywiste dobro środowiska przyrodniczego oraz dobro człowieka wyrażające się w warunkach

życia ustawodawca musi niekiedy dokonywać trudnego wyboru – czy należy uzbierać rzeki, czy może lepiej retencjonować wodę? Energetyka wodna jest tą dziedziną gospodarki, która w

Doświadczenia litewskie powinny uświadomić i polskim hydroenergetykom, i ekologom.

procesie (odbudowy małej retencji) może odegrać w Polsce znaczącą rolę. Przy odpowiednio dobranych mechanizmach wsparcia (preferencyjne pożyczki, ceny energii, fundusze gwarancyjne itp.) mała retencja może powstać głównie w wysuniętych działach i ze środków prywatnych inwestorów. Dzięki rozsądnemu rozwojowi energetyki wodnej, w przedziale 10 – 15 lat jesteśmy w stanie stworzyć dobrze funkcjonujący system retencjonowania wód, który odbuduje krajowe zasoby wody, spowoduje znaczący wzrost produkcji energii elektrycznej z odnawialnych źródeł, spowoduje zmniejszenie zanieczyszczenia powietrza, stworzy nowe atrakcyjne turystycznie i przyrodniczo tereny, a jednocześnie stworzy tysiące nowych miejsc pracy tak w energetyce, jak i w branżach dostawców maszyn, usług i urządzeń czy w agroturystyce. Zwiększenie zasobów wodnych z całą pewnością globalnie nie utrudni rybnom migracji, a wręcz stworzy dla nich dużo lepsze warunki.

**Marcin Świątki**  
Towarzystwo Rozwoju Małych  
Elektrowni Wodnych  
[www.trmw.pl](http://www.trmw.pl)

## Towarzystwo Rozwoju Małych Elektrowni Wodnych zaprasza od 5 do 9 października na konferencję „Specyfika Elektrowni Wodnych na Litwie”.

W styczniu 2007 organizuje natomiast szkolenie dla osób, które dopiero zamierzają budować małe elektrownie wodne. Omówione na nim zostaną procedury inwestycyjne, zagadnienia techniczne, prawnie i ekonomicznie związane z budową MEW. Fachowcy z branży obiegują także przedstawienie wtycznych jak i gdzie zamawiać sprzęt do MEW i jak ją budować.

W marcu 2007 roku planowane jest szkolenie wyjazdowe poświęcone rozwiązaniom technicznym, uwarunkowaniom prawnym, ekonomicznym i społecznym elektrowni wodnych we Włoszech.